

Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

SOLIDARNOŚĆ
wydarzenie
konsekwencje
pamięć

Wydawnictwo IFiS PAN
Warszawa 2006

w wolnym ruchu myśli, bez nieprzyjaciela jako katalizatora. A na to często czujemy się zbyt słabi, przestraszeni, leniwi, samotni, bezsilni.

Drugi aspekt przemiany dotyczy rządów prawa. Walczyliśmy o nie. I tu jednak pojawiają się trudności. Nasza tradycja kładzie nacisk na etyczny, a nie – formalny – wymiar rządów prawa. Trudno nam zaakceptować, że państwo (i legalność jego procedur) rozciąga się w przestrzeni między racją moralną a logiką formy. Ten dylemat ma wymiar praktyczny. Jak pogodzić się z krzywdzącą decyzją sprzedaży Stoczni Gdańskiej, gdy mimo że Sąd uznał, iż miała ona znamiona przestępstwa, stworzyła nieodwracalny – w świetle prawa własności – stan prawny?

Odkrywanie dwóch rodzajów wolności (tej w momencie buntu i tej, którą musimy sami zbudować) oraz dwóch rodzajów sprawiedliwości (tej rozumianej z perspektywy wartości i tej wynikającej z procedury, która jest legalna aż do momentu formalnej zmiany) jest bolesne. A nakłada się na to jeszcze rozróżnienie dwóch racjonalności: tej oddolnej, z perspektywy gospodarującego podmiotu i tej narzuconej przez reguły gry w skali makro. Historyczny kapitalizm kształtował się zawsze z perspektywy podmiotu – stopniowo rozszerzającego skalę i formy działań rynkowych. U nas nakłada się na to kapitalizm konstruowany od góry. Trudno uchwycić sens, a przedsiębiorcy walczą z absurdami utrudniającymi formowanie kapitału.

I wreszcie czwarty wymiar przemiany: fragmentacja społeczeństwa. W innych kulturach wspólnota jest odtwarzana już na poziomie jednostkowego myślenia. Człowiek pełni tam rolę szczególnego hologramu, elementu, w którym przegląda się całość. W Azji jest to odkrywanie przez jednostkę, iż potrzebuje dla rozwiązania problemu innych punktów widzenia. Więc społeczna wraca w toku produkowania wiedzy. W USA jest to bardzo poważne traktowanie idei kontraktu. To z cegiełek tysięcy kontraktów (i z konkretnej odpowiedzialności) wciąż na nowo wylania się społeczeństwo. W Europie Zachodniej taką konstytutywną monadą jest wolny człowiek na wolnym rynku, łączący w swym umyśle znajomość reguł gry z efektami konkretnych decyzji (i przygotowujący się w ten sposób do roli obywatela).

U nas takim hologramem jest idea godności osoby ludzkiej: społeczeństwo to inni, którym przydajemy ten sam atrybut. Aby tak przeżyć społeczeństwo, musimy jednak szanować siebie. A to wymaga radykalnej zmiany politycznej, aby świat władzy nie urągał moralności. I tak krąg się zamyka. Rozważania o polityce i moralności doprowadziły nas do problemu wspólnoty.

Elżbieta Hałas

Symboliczna konstrukcja Solidarności: konflikt interpretacji i polityka pamięci

Symboliczny ruch Solidarności

Znaczenie Solidarności nie jest oczywiste, choć desygnat – ruch protestu przeciw reżimowi komunistycznemu w Polsce w 1980 roku, który doprowadził do powstania niezależnego związku zawodowego o tej nazwie – wydaje się nie budzić wątpliwości. Źródłem wieloznaczności Solidarności nie jest wyłącznie konflikt interpretacji procesu politycznego zmian ustrojowych związanych z tym ruchem, lecz nade wszystko trudność zrozumienia fenomenu Solidarności jako takiego. Relacje między związkiem zawodowym NSZZ „Solidarność”, a więc organizacją, której historię możemy badać od 1980 roku, a ruchem protestu społecznego w 1980 roku i następującymi historycznymi procesami zmian pozostawać będą przedmiotem analiz i nieuchronnych sporów historyków i politologów.

Fenomen Solidarności, jeśli opisywany jest wyłącznie w języku historii politycznej, będzie mało zrozumiały jako zjawisko społeczne i kulturowe. Ponieważ od tej strony Solidarność badana była w stopniu niewystarczającym, pozostaje nadal poznawczo częściowo niedostępna, stąd też mówi się o polskiej osobliwości, o wydarzeniu nadzwyczajnym, wyjątkowym w bloku sowieckim, ale też o ruchu o niespotykanych cechach, który wywołuje diametralnie różne oceny w zależności od tego, czy podkreśla się jego charakter wolnościowy, demokratyczny i obywatelski, czy też robotniczy i socjalny, czy też narodowy i katolicki. Dla zrozumienia fenomenu Solidarności ważne jest, że najpierw był to ruch protestu, którego narzędzia działania stanowiły strajki: protestacyjne, ostrzegawcze, okupacyjne, a w końcu strajk generalny. Solidarność należy do ruchów protestu, które mają swój kulturowy i historyczny kontekst powstania w XX wieku wraz z rozwojem demokracji, w której rutynowe działanie polityczne staje się często niewystarczające, a jednocześnie użycie prze-

mocy stanowiłoby dla niej zagrożenie¹. Protest i okupacja jako sposoby działania na arenie publicznej pojawiły się w USA w ruchach robotniczych lat trzydziestych i w ruchach obywatelskich lat sześćdziesiątych. W polskiej Solidarności zastosowano te wypróbowane już wówczas formy działania bez użycia przemocy w zupełnie odmiennych wszakże warunkach ustrojowych. Zasadnicze zatem znaczenie ruchu Solidarności polegało na tworzeniu przestrzeni działania publicznego – areny publicznej dla deliberacji, artykułowania sporów i konfliktów, które w demokracji powinny być rozstrzygane bez użycia przemocy. Taka przestrzeń publiczna jest konstruowana symbolicznie, podobnie jak protest jest działaniem symbolicznym.

Aby właściwie zrozumieć ruch protestu, trzeba odstąpić od ujmowania go jako jakiejś całości i przejść do analizy sposobu jego konstruowania, a więc do definiowania sytuacji i formowania różnych rodzajów działania zbiorowego. Protest jest działaniem komunikacyjnym, zmierzającym do zmiany społecznej, która najpierw wymaga zmiany znaczenia zastanej rzeczywistości społecznej. W tym właśnie sensie ruch protestu polega na procesach interakcji i symbolizacji – tak jak zresztą wszystkie inne zjawiska życia zbiorowego. Ruchy protestu w swej radykalnej postaci zmierzają do daleko idącej interwencji w istniejące relacje władzy i instytucje, stając się zagrożeniem dla *status quo*. Mniej radykalną fazą w rozwoju ruchu protestu są działania polegające na tworzeniu instytucji alternatywnych. Najczęściej jednak protest ogranicza się tylko do odmowy kooperacji, a więc do rozmaitych działań zakłócających funkcjonowanie istniejących społecznych urządzeń, czego skutecznym instrumentem pozostaje strajk, który w demokracji podlega instytucjonalizacji, a który także jest komunikatem symbolicznym. Najbardziej ograniczoną formą protestu są różne sposoby komunikowania niezadowolenia, nieprowadzące jednak do bezpośredniego działania, takie jak składanie oświadczeń, petycji, podpisywanie listów protestacyjnych, organizowanie demonstracji i marszów, udział w ceremonialnych zgromadzeniach. Ta forma protestu ogranicza się wyłącznie do komunikowania znaczeń i niezbyt trafnie określa się ją mianem protestu symbolicznego, bowiem symbolizm konstytuuje każde zjawisko i ruch społeczny. Interakcyoniści symboliczni słusznie przy tym wskazują, że symboliczna natura protestu nie polega wyłącznie na działaniu grup protestujących, lecz znaczenie protestu zale-

ży także od działań będących nań odpowiedziami. Wówczas, gdy definiuje się protest jako działania zagrażające istniejącemu porządkowi i odpowiada na nie z zastosowaniem przemocy, następuje jego eskalacja i zmiana znaczeń².

Solidarność była ruchem protestu, którego zasadnicze formy działania polegały na symbolicznym komunikowaniu niezadowolenia i odmowie współpracy z władzą komunistyczną. Takie właśnie znaczenie Solidarności jako projektu pokojowej transformacji reżimu komunistycznego jest szczególnie podkreślane, ale polityka protestu z lat 1980–1981 była bardziej zróżnicowana, prowadząc już wówczas do podziałów i konfliktów w ruchu, odrzucano wszakże przemoc, a do terroru sięgnęły w odpowiedzi władze komunistyczne.

Na Solidarność należy patrzeć jako na zjawisko rozwijające się i zmieniające w czasie, którego cezurami są tak znaczące wydarzenia, jak wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku i porozumienia Okrągłego Stołu w 1989 roku, kiedy to zmiana ustrojowa została dokonana za pomocą konwencjonalnych form działania politycznego elit, pozostając w problematycznym związku z ruchem protestu i stając się w ten sposób przedmiotem rozbieżnych interpretacji i ocen. Ruch Solidarności uczyniono w 1989 roku symbolem legitymizującym te zmiany³, ale nie był on najistotniejszym podmiotem je wprowadzającym. Spory o znaczenie i tożsamość Solidarności umiejscawiają zjawisko Solidarności w polu dyskursu, a więc czynią zjawiskiem symbolicznym zgoła innej już natury, aniżeli symbolizm ruchu protestu uczestniczącego w procesie dziejowym.

Jako ruch społeczny – ruch protestu i jako przedmiot dyskursów – Solidarność jest konstruowana symbolicznie. Solidarność była i pozostaje ruchem symbolicznym. Wyrażenia „ruch symboliczny” używam w tym miejscu najpierw w znaczeniu abstrakcyjnym, a więc w odniesieniu do społecznego procesu tworzenia, podtrzymywania i zmiany znaczeń. Taki „ruch symboliczny” stale zachodzi w życiu społecznym, gdyż – jak określił to Herbert Blumer⁴ – społeczeństwo jest interakcją symboliczną. Nie abstrahuję całkowicie od ruchu społecznego, a więc od zbiorowości

² Lofland, *Protest. Studies of Collective Behavior*, s. 263n.

³ E. Hałas, *Transformacja w wyobraźni zbiorowej*, w: P. Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, Warszawa–Kraków: PWN 1999, s. 69–87.

⁴ H. Blumer, *Spółczesność jako symboliczna interakcja*, w: E. Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma. Antysycjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. I, Warszawa: PIW 1984, s. 71–86.

¹ J. Lofland, *Protest. Studies of Collective Behavior and Social Movements*, New Brunswick, NJ: Transaction Books 1985, s. 9n.

wytwarzającej wspólną tożsamość, która działa na rzecz zmiany społecznej, politycznej czy kulturowej. Solidarność była takim ruchem społecznym, zapoczątkowanym przez ruch protestu, ale trzeba pamiętać, że i w tym „empirycznym” sensie „ruch” jest metaforą i także w ruchu społecznym ruch znaczeń jest zjawiskiem źródłowym, bowiem, jak podkreśla się we wszystkich koncepcjach czy teoriach konfliktu i zmiany społecznej, tylko delegitymizacja *status quo*, zakwestionowanie zastanego porządku znaczeń rzeczywistości umożliwia rozwój ruchu. W teorii i w praktyce ruchów społecznych symbolizacja zajmować musi ważne miejsce, bowiem dzięki niej kształtuje się procesy poznawczego i afektywnego orientowania zbiorowości poprzez nadawanie znaczeń rzeczywistości i określanie celów działania zbiorowego⁵. Solidarność w 1980 roku zakwestionowała ustalone znaczenia i nawyki życia codziennego w realnym socjalizmie. Definiowanie sytuacji jako wydarzania się czegoś nadzwyczajnego i kształtowanie moralnego poczucia solidarności wymagało szczególnej konstrukcji symbolicznej ruchu społecznego i jego form działania.

Istnieje idea solidarności, ale ruch Solidarności nie był ruchem rozwiązującym się na kanwie jakiejś ideologii. Symboliczny ruch Solidarności można określić jako ruch typu *performance*, w którym pierwszeństwo miały wykonywane zbiorowo formy protestu. Był to ruch działań protestacyjnych, planowanych i spontanicznych, ruch, w którym działanie zbiorowe miało w znacznym stopniu charakter improwizacji „tu i teraz”, z uwzględnieniem kontekstu, jaki wyznaczał ustrój realnego socjalizmu, dominacja sowiecka oraz sytuacja polityczna w Polsce, a który ograniczał zakres możliwej kontestacji. Działanie protestacyjne miało pierwszeństwo przed programem, który był stopniowo konstruowanym i ujawnianym projektem zmian. Ruch Solidarności posługiwał się rozmaitymi działaniami protestu, których forma i styl nie zostały jeszcze dokładnie przebadane, posługiwał się bogatym repertuarem gestów symbolicznych w tworzonej dramacie społecznym. Przez dramat społeczny trzeba rozumieć procesy interakcji w sytuacji konfliktu tworzące sekwencje wydarzeń, w których następuje eskalacja kryzysu. Są to akty na scenie publicznej, kiedy działający używają dostępnych im symboli kulturowych, aby zakomunikować swe wartości i tożsamość. Konflikty, w których uczestniczą, po-

zwalają symbolicznie zobiektywizować i zakomunikować podstawowe problemy przysłonięte dotąd przez codzienną rutynę, za czym idą nowe imperatywy moralne obowiązku i lojalności, zmuszające ludzi do zajęcia wyrazistych stanowisk⁶. W 1980 roku społeczeństwo polskie uczestniczyło w dramacie protestu, w którym narastało ryzyko związane z konsekwencjami podejmowanych działań. Repertuar form protestu, jaki przyjęła Solidarność, można badać tak od strony tego co wspólne niepokojom i ruchom społecznym w ogóle, tego co wspólne Solidarności i ruchom protestu wyrażającym nieposłuszeństwo obywatelskie w demokracjach zachodnich, jak i tego co szczególne, można powiedzieć idiomatyczne dla wolnościowych ruchów w Polsce, od XIX wieku. Fenomen Solidarności jako ruchu symbolicznego istnieje w złożonej, wielopostaciowej artykulacji doświadczenia znaczenia, wartości i sentymentów zbiorowych. Doświadczenie Solidarności przez różne grupy społeczne: zgodne, komplementarne, konfliktowe, przeciwstawne lub sprzeczne, a przy tym zmieniające się w czasie, włącznie z prawomocnością doświadczenia z perspektywy zaangażowanych uczestników, jest ciągle i nieciągle razem.

Solidarność, wbrew etymologii (łac. *solidus*), nie ma wcale solidnej i niezmiennej egzystencji, lecz wielość manifestacji, których podstawą są ludzkie działania i interakcje. Aby odsłonić symboliczną konstrukcję tego zjawiska można posłużyć się analogią nawiązującą do Noama Chomsky'ego rozróżnienia między powierzchniowymi i głębokimi strukturami języka, która jest tu o tyle niedoskonała, że nie uwzględnia ruchu znaczeń, na co pozwala natomiast koncepcja Fernanda Braudela, odróżniającego wydarzenia od procesów długiego trwania. Przecistawiam więc prowadzone głównie przez historyków i politologów, ale także i socjologów, „powierzchniowe” studia tego, co można określić jako wydarzeniowość zjawisk związanych z ruchem Solidarności, przedstawianych narracyjnie według schematu „kto, co, gdzie, kiedy, jak” i proponowaną tu analizę ich symbolicznego konstruowania. Do odsłonięcia tej głębszej symbolicznej konstrukcji procesów zmian społecznych, w przeciwieństwie do nagromadzonej znacznej wiedzy o zjawiskach powierzchniowych, droga jest jeszcze daleka. Można jednak, poruszając się między zrębami teorii symbolizmu społecznego⁷, a wiedzą opisową o historycz-

⁵ D. A. Snow, Ph. W. Davis, *The Chicago Approach to Collective Behavior*, w: G. A. Fine (red.), *A Second Chicago School? The Development of a Postwar American Sociology*, Chicago: Univ. of Chicago Press 1995, s. 196.

⁶ V. Turner, *Dramas, Fields and Metaphors. Symbolic Action in Human Society*, Ithaca, NY: Cornell Univ. Press 1974, s. 32–45; 78n.

⁷ E. Hałas, *Symbolizm społeczny – formy i funkcje. Perspektywa pragmatyczna*, „Studia Socjologiczne” 2003 nr 4.

nym sposobie manifestowania się zjawisk życia zbiorowego, przedstawić analizę *rekonstruującą* zjawisko Solidarności, a zarazem hipotetyczną, gdy idzie o przyszłość jego symbolizmu tożsamości i pamięci.

Obiektywizujący dystans do badanych zjawisk społecznych często jest trudny do utrzymania. Analizy i refleksje przedstawiane w rocznicę 25-lecia dotyczące tak *poruszającego* zjawiska, jakim był ruch Solidarności, zarówno dla zaangażowanych uczestników, dla antagonistów jak i dla obserwatorów, muszą przewyższać konwencję apoteozy, bezkrytycznej idealizacji, „brązownictwa”. Tym bardziej, że z symbolizmem Solidarności wiąże się zjawisko sanktyfikacji. Mówiąc o sanktyfikacji, mam na myśli coś innego, aniżeli religijna interpretacja Solidarności, posługująca się metaforą typu „Solidarność jako Kościół”⁸. Nie chodzi też o emfazę religijną, o podkreślanie roli wybitnych postaci duchownych – jak ks. Jerzy Popiełuszko czy ks. Józef Tischner, a nade wszystko papież Jan Paweł II. Nie chodzi też o nierzadki teleologizm w dyskursie na temat Solidarności odwołującym się do Opatrzności, ani o retorykę miraklizmu, kiedy mówi się o Solidarności jako cudzie⁹. Retoryka miraklizmu warta jest zresztą baczniejszej uwagi, bowiem cuda są ahisteryczne, a więc dla historii i jej dalszych wydarzeń nie mają istotniejszego znaczenia¹⁰. Mówiąc o sanktyfikacji, mam na myśli funkcjonowanie nazwy „Solidarność” jako imperatywu: apelu, hasła wymagającego odzewu, zdolnego wzbudzać więź społeczną. Chodzi tu o imperatyw: „Niech się święci [imię]!”¹¹, stosowany wówczas, gdy idzie o uwznioślenie, o wysoką amplitudę emocji zbiorowych i o wartości uroczyste, a więc szczególny przejaw symbolizmu społecznego i procesu sakralizacji w społeczeństwie¹². Symbol Solidarności, imię własne będące jednocześnie apelem mobilizującym, miał szeroki wachlarz znaczeń, a więc jego oddziaływanie polegało na kondensacji symbolicznej¹². Nazwa „Solidarność” została wynaleziona i zastosowana

⁸ D. Karłowicz, *Solidarność jako Kościół*, w: D. Gawin (red.), *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, Warszawa: Wydaw. IFiS PAN 2002, s. 39–61.

⁹ B. Geremek, *Revolucja wolności*, „Rzeczpospolita” 28.08.2005.

¹⁰ Na temat cudu Solidarności zob. interesujące rozważania Marka A. Cichockiego w świetle dzieła Benedykta Spinozy *Traktat teologiczno-polityczny*; zob. M. A. Cichocki, *Doświadczenie pierwszej „Solidarności” – między moralnym absolutyzmem a polityczną samowiedzą Polaków*, w: Gawin (red.), *Lekcja Sierpnia*, s. 71–101.

¹¹ É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego* tłum. Anna Zadrożyńska, Warszawa: PWN 1990.

¹² V. & E. Turner, *Image and Pilgrimage in Christian Culture. Anthropological Perspective*, New York: Columbia Univ. Press 1978, s. 246.

skutecznie, machiawellicznie, w polityce symbolizacji polegającej na strategicznym użyciu środków symbolicznych, aby kontrolować sentymenty zbiorowe.

Spojrzenie na ruch Solidarności od strony jego symbolizmu nie jest zupełnie nowe, bowiem wcześniej został on dostrzeżony¹³, ale nie w całej złożoności. Symboliczną konstrukcję Solidarności można badać na dwóch poziomach: jako symbolizm organizacji działań zbiorowych i symbolizm na poziomie dyskursu, mówiąc inaczej, *symbolizm w ruchu* Solidarności i symbolizm Solidarności, czyli *symbolizację ruchu*. Chodzi tu o symbolizm jako środek działania ruchu społecznego i szerzej, wydarzeń dziejowych, które *uruchomił* oraz o rekontekstualizowany symbolizm na poziomie reprezentacji społecznych tego ruchu i wydarzeń historycznych. Chociaż takie rozróżnienie jest pożyteczne, to trzeba pamiętać, że są to dwa sposoby przejawiania się tego samego zjawiska społecznego, które można nazwać planem horyzontalnym „dziania się” i planem wertykalnym „czytania” jego znaczenia.

W centrum procesu historycznego pozostaje powstały z ruchu protestu związek zawodowy, który nadal działa. Nie jest to jakaś historia „naturalna” jego istnienia i ewolucji, lecz ciągłość konstruowana, podtrzymywana, a także kwestionowana jego tożsamości, mimo nominalnej ciągłości dzięki nazwie NSZZ „Solidarność”, jak w przypadku sporu o ponowną rejestrację związku w kwietniu 1989 roku. Jeszcze bardziej problematyczna jest kwestia tożsamości wielu innych Solidarności, jak Solidarność Rolników Indywidualnych, Solidarność’80, czy wcześniej Solidarność Walcząca, a potem Akcja Wyborcza Solidarność.

Poziom drugi, to poziom „logii” – dyskursów i narracji, a więc poziom przedstawień zbiorowych, rekontekstualizacji i dekontekstualizacji znaczenia Solidarności, jej bohaterów i wydarzeń. To na tym poziomie lokuje się Solidarność jako temat dyskursów prywatnych, publicznych i instytucjonalnych, jako przedmiot poznania historyków i jako mit polityczny, a także dyskurs o miocie. Dzięki historykom i politologom, a także socjologom, wiemy już wiele o symbolicznym ruchu Solidarności, chociaż w przyszłości zostaną zapewne odczytane takie dokumenty, które mogą zmienić wiele wyobrażeń zbiorowych tego zjawiska. Dla przyszłości zatem ten drugi symbolizm Solidarności jest najważniejszy, ten w którym odbywa się gra historii i pamięci.

¹³ J. Kubik, *The Power of Symbols Against the Symbols of Power: The Rise of Solidarity and the Fall of State Socialism in Poland*, University Park: Pennsylvania State Univ. Press 1994.

Niektórzy badacze ogłosili już koniec symbolizmu Solidarności¹⁴, twierdząc, że mit Solidarności wraz z komunizmem bezpowrotnie uległ destrukcji. Ponieważ symboliczna konstrukcja Solidarności jest bardzo złożona, a jej plany horyzontalny i wertykalny „dziania się” i „czytania” mogą być niezależne, więc takie orzecznictwo wydaje się przedwczesne, nie liczące się ze skomplikowaną relacją mitu i rzeczywistości. Nieuprawnione przy tym jest twierdzenie o homologii między tożsamością zbiorową Solidarności¹⁵ a komunistyczną ideologią tożsamości społeczeństwa socjalistycznego i jego „jedności”, w oparciu o które zawyroковано o unicestwieniu jej symbolizmu. Samoorganizujący się i samoograniczający ruch, dający przykład dochodzenia do porozumienia w sposób negocyjny, był całkowitym przeciwieństwem konsolidacji wymuszonej przez nadzorujące centrum. Solidarność przy tym wcale nie stanowiła jedności, lecz niezmiernie zróżnicowaną wielość Solidarności i nadal tą wielością pozostaje. Nie mam tu na myśli tego, co opisywano jako wspólnotę wspólnot Solidarności¹⁶. Solidarność była rozległą artykulacją działań zbiorowych, częściowo przybierających formy organizacyjne, częściowo zinstytucjonalizowane w związku zawodowym, ale jednocześnie tworzących dużo szerszy ruch społeczny na rzecz zmian nie ograniczonych do kwestii pracowniczych, zakorzeniony w sferze mikrospołecznej rodzin, kręgów sąsiedzkich, oddziałujący w sferze mezospołecznej istniejących organizacji i stowarzyszeń oraz w makrospołecznej sferze instytucji narodowych, politycznych, ekonomicznych i religijnych, a także w skali globalnej stosunków władzy i relacji międzynarodowych. Solidarność w tych wszystkich wymiarach: mikro, mezo i makro i globalnym stawiała się wartością społeczną. W fenomen Solidarności wpisana jest rywalizacja różnych znaczeń i wartościowań pod jedną symboliczną formą.

Jeśli rozpatrujemy Solidarność w planie działania – ruchu protestu – to mit wielkiej Solidarności w działaniu aktualizuje się już w niewielkim stopniu. Mit ten pozostaje w planie dyskursu, a więc jako mit wielkiej Solidarności w książkach czy encyklopediach, które takie reprezentacje przechowują, a w wielu z nich hasło Solidarność występuje tylko pod dużą literą i odnosi wyłącznie do tego wielkiego ruchu z 1980 roku, z pominięciem innych znaczeń Solidarności. To nie koniec komunizmu, ani na-

wet wcześniejszy stan wojenny, doprowadziły do dezaktualizacji mitu wielkiej Solidarności. Proces dezaktualizacji mitu był nieunikniony wraz z instytucjonalizacją ruchu protestu i jego ograniczeniem do organizacji związku zawodowego, czemu towarzyszyć musiał proces rutynizacji charzmy przywództwa. Wielość zamiarów Solidarności znajdowała, ale już słabszą, realizację w innych ruchach i organizacjach, zmierzających do celów i wartości, dla których nie wystarcza organizacja związku zawodowego. Solidarność w 1980 roku stworzyła arenę publiczną, ale – jak na to wskazywano – słabość systemu partyjnego i partii wywodzących się z ruchu Solidarności oraz słabość ruchów społecznych i organizacji w tym sektorze, który ma tak doniosłe znaczenie dla przemian demokratycznych, a więc organizacji pozarządowych, ukazuje, że od ruchu protestu do społeczeństwa obywatelskiego droga jest daleka.

Dla żywotności symbolizmu społecznego rozstrzygające są działania społeczne, a nie jakaś abstrakcyjna zasada, często nazywana logiką systemu. Nie ma żadnego prawa logiki dziejów, które decydowałoby o tym, że symbolizm Solidarności czeka nieuchronny koniec. Mamy do czynienia ze środkami symbolicznymi, o których użyciu i wynikach decydować może wiele czynników, ale jest to właśnie sfera możliwości, co nie wyklucza także stereotypizacji i petryfikacji znaczeń. Rozstrzygająca jest tutaj polityka symbolizacji, w tym polityka pamięci, uprawiana ze współczesnej perspektywy, w której dokonuje się selekcji znaczeń, aktualizując jedne i dezaktualizując inne. Polityka ta przybierać może różne formy od socjalizacji po indoktrynację i gdy pierwsza pozostaje w związku z doświadczeniem moralnym, to druga polega wyłącznie na socjotechnicznym zarządzaniu znaczeniami, którego ekstremalną postać miała polityka pamięci i polityka symboliczna państw totalitarnych i autorytarnych.

Polisemia tożsamości zbiorowych wpisana jest w różne dyskursy o Solidarności, ale trzeba też zwrócić uwagę na bogactwo znaczeń rdzennej metafory Solidarności. Termin „solidarność” pochodzi od francuskiego *solidarité*, które pojawiło się w użyciu w XVII wieku, a więc mniej więcej w tym samym czasie, co termin społeczeństwo. W socjologii zresztą pojęcia solidarność używano w odniesieniu do tego, co konstytuuje społeczeństwo, dokładniej grupy społeczne, a więc w znaczeniu więzi łączących ludzi. Jeśli więź, jednak poza więzią naturalną i więzią stowarzyszeniową, może być także narzucona grupie, to wówczas solidarność jest jej antonimem. Solidarność nie krępuje żadnymi więzami. Pojęcie to bowiem odnosi się do współdziałania w dążeniu do wspólnego celu, świadczenia wzajemnej pomocy i wspólnego ponoszenia odpowiedzialności. Jeśli można mówić tu o więzi, to wyłącznie w znaczeniu więzi moralnej.

¹⁴ M. Frybes, P. Michel, *Po komunizmie. O mitach w Polsce współczesnej*, Warszawa: Krupski i S-ka 1996, s. 13n.

¹⁵ Frybes, Michel, *Po komunizmie. O mitach w Polsce współczesnej*, s. 148n.

¹⁶ T. Buksiński, *Postmodernizm a sprawa Polski*, w: T. Buksiński (red.), *Wspólnota wobec wyzwań liberalizmu*, Poznań: Inst. Filozofii UAM 1995, s. 79–96.

Termin solidarność oznacza też uczucie moralne, dla jednych, np. dla Maxa Schelera¹⁷ uniwersalne jako zasada solidarności wszystkich istot moralnych, dla innych zaś solidarność oznacza uczucie partykularne, generowane bowiem przez przeciwieństwo doświadczenia „my” i „oni”. Obydwie odmiany tego uczucia moralnego były doświadczeniem uczestników Solidarności.

Wielość znaczeń Solidarności

Ruch Solidarności miał wiele znaczeń, co otwierało możliwość szerokiej mobilizacji uczestników poprzez odwołanie do różnych motywów działania, a więc – jak się to określa się w teorii ruchów społecznych – „saturację” znaczeń. Interpretacja ruchu Solidarności zakładać może różne ramy znaczeniowe: rewolucji robotniczej, rewolucji obywatelskiej, ruchu narodowo-wyzwoleńczego, ruchu deprywatyzacji religii, ruchu moralnego. Wszystkie te ramy znaczeń powstały w ruchu Solidarności, a ich wielość jest źródłem konfliktu interpretacji. Jako pierwszą przyjmuje się często ramę znaczeń niesioną przez ruch robotniczy z jego symbolicznym mitem klasy robotniczej jako demiurga historii i mitem strajku generalnego, umożliwiającego rytuały strajkowe mit ten podtrzymujące i wzmacniające. Ruch Solidarności pośrednio wyrastał z tradycji ruchów socjalistycznych i komunistycznych, ale bezpośrednio nawiązywał do ruchów protestu polskich robotników przeciwko władzy ludowej w 1956, 1970 i 1976 roku. Druga rama znaczeń jest szersza, obejmuje bowiem wolnościowe rewolucje obywatelskie i rewolucje liberalne. W tej tradycji postrzegać należy uczestnictwo w Solidarności wszystkich kategorii społeczno-zawodowych, dążących do upodmiotowienia w państwie. Nakładała się na nią i zarazem bardziej uwydatniała rama znaczeń ukształtowana w tradycji romantycznej polskich zrywów wolnościowych, a więc rama ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Gdy idzie o mniej odległą przeszłość, był to symbolizm „Polski Walczącej” okresu okupacji i powstania warszawskiego. Mimo związków między narodowymi i katolickimi treściami znaczeniowymi religijną ramę znaczeń można uznać za odrębną i niosącą treści bardziej uniwersalne. Solidarność nie była ruchem religijnym, ale z pewnością była ruchem na rzecz deprywatyzacji religii. Praktyki religijne manifestowane były publicznie przez uczestników ruchu (spowiedzi i msze podczas strajków), a wolność religii i dostęp Kościołów do mediów publicznych zapisa-

ne zostały w postulatach Solidarności (Postulat 3.). Ruch pośrednio nawiązywał do polityki tożsamości i symbolizacji, jakie zastosował kard. Stefan Wyszyński podczas Wielkiej Nowenny. Symbol ikony jasnogórskiej stał się też emblematem Solidarności. O znaczeniu wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i pierwszej pielgrzymki papieskiej dla powstania ruchu Solidarność napisano wiele i ruch ten z pewnością nie był zupełnie nieoczekiwaną konsekwencją tych wydarzeń.

Ostatnią w kolejności wymienianych tu ram znaczeń, ale o pierwszorzędnej doniosłości jest rama znaczeń moralnych, odnoszących się do godności człowieka. Solidarność była ruchem godności, w którym poprzez odpowiednie formy działania – *non violence* – wyrzeczenie się gwałtu, konstruowano tożsamość zbiorowego podmiotu etycznego. Jako ruch moralny miała swe pierwowzory w USA i w Indiach. Przywództwa moralnego tej rangi co Martin Luter King czy Mahatma Ghandi Solidarność nie miała, choć można taką pośrednią funkcję przypisać Janowi Pawłowi II. Wielość ram znaczeń umożliwiała swoistą symboliczną giętkość ruchu i jego symboliczną wielogłosowość. Umożliwia ona także wielość interpretacji Solidarności, akcentowanie bądź to treści liberalnych, bądź moralnych, bądź socjalnych albo narodowych i eklezjalno-religijnych. Tu też tkwi źródło konfliktów interpretacji, których przebieg może decydować o żywotności symbolizmu ruchu albo jego wyczerpaniu.

Wieloznaczności Solidarności towarzyszą też antynomie. Taką zasadniczą antynomią jest sprzeczność między roszczeniowością a wyrzeczeniami koniecznymi w dążeniu do zamierzonych celów, inaczej antynomia równości i wolności. Wśród dwudziestu jeden postulatów trzynastie miało wyraźnie charakter roszczeń socjalnych. Socjalny komponent postulatów i rama proletariacka znaczenia ruchu Solidarności były pretekstem do tego, co można nazwać symboliczną ekspropriacją postulatów Solidarności przez postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej w kampanii wyborczej do parlamentu w 2005 roku.

Antynomiczne są także karniwalistyczne albo martyrologiczne interpretacje Solidarności. Niejednokrotnie przedstawia się obraz Solidarności jako karnawał Solidarności, jako rytualną rebelię. Karnawał jest słabym kandydatem do uznania za wielki moment historyczny, do heroizacji koniecznej w procesie konstruowania mitu politycznego. Karniwalistyczna interpretacja odejmuje powagę doświadczeniom przeszłości, pozbawia autorytetu, przesuwając te doświadczenia do sfery doświadczeń *homo ludens*. Interpretacja karniwalistyczna może wspierać argumenty obrońców stanu wojennego, którzy przedstawiali Solidarność jako ruch politycznie nieodpowiedzialny. Jej przeciwieństwem jest obraz martyro-

¹⁷ M. Scheler, *Istota i formy sympatii*, Warszawa: PWN 1986, s. 86, 254, 320.

logii – doświadczenia strajków i stanu wojennego – wpisujący się w tradycję polskich doświadczeń historycznych. Ta interpretacja ma swoje symbole – męczeństwo księdza Jerzego Popiełuszko i górników z Kopalni „Wujek”. Od antynomii znaczeń i konfliktów interpretacji trzeba odróżnić symboliczną antypolitykę zapoczątkowaną w 1980 roku przez PZPR, a więc propagandę interpretującą ruch Solidarności jako politycznie anarchiczny i ekonomicznie destrukcyjny, czego przedłużeniem są zabiegi apologetyczne wobec stanu wojennego¹⁸.

Konfliktom interpretacji znaczenia Solidarności towarzyszą kontrowersje wokół reputacji przywódców – reputacji elit ruchu. Kontrowersje dotyczące reputacji są nieuniknione w procesach konstruowania pamięci zbiorowej¹⁹. Dla żywotności symbolizmu ruchu Solidarności i jego mitu newralgiczna jest kwestia bohatera. Ruch potrzebuje symbolicznej obiektywizacji, tak jak każda grupa społeczna, a więc metonimicznej reprezentacji przez swego lidera, ucieleśniającego i przedstawiającego ruch. Symbolem personifikującym ruch Solidarności został Lech Wałęsa. Problem symbolizmu przywództwa można analizować w dwóch wyróżnionych płaszczyznach: działania i dyskursu. W tych dwóch kontekstach występują różne tożsamości i trajektorie ich zmian. Postacie historyczne zawsze charakteryzuje pewna wieloznaczność, występowanie często nie tylko w narracjach konkurujących, ale także konfliktowych, konstruujących różne pamięci i kontrpamięci, jak ma to miejsce w przypadku Solidarności. Konflikt interpretacji Solidarności obejmuje więc także kwestionowanie reputacji i symbolizacji przywództwa Lecha Wałęsy przez część elit ruchu na czele z jego współtwórcami: Anną Walentynowicz i Andrzejem Gwiazdą. Wszelkie naruszenia reputacji i choćby częściowa „utrata twarzy” solidarnościowych elit nie pozostają bez wpływu na tożsamość Solidarności. Zbiorowość trudno symbolicznie obiektywizować bez należytej reprezentacji. Bohater ruchu Solidarności jest jednak ostatecznie bohaterem kolektywnym, a więc te częściowe naruszenia reputacji i próby dyskredytowania nie muszą prowadzić do zagrożenia dla długiego trwania symbolizmu Solidarności, tym bardziej że ruch ten ma wiele tożsamości i wiele ram znaczeniowych.

¹⁸ Podobnej retoryki motywów użył Stanisław Kania w 25. rocznicę Solidarności, mówiąc o „czystych intencjach” tych, którzy wprowadzali stan wojenny; zob. S. Kania, *Poczucie siły*, „Rzeczpospolita”, 27–28.08.2005.

¹⁹ G. A. Fine, *Difficult Reputations. Collective Memories of the Evil, Inept, and Controversial*, Chicago: Univ. of Chicago Press 2001.

Symboliczny ruch pamięci

Na zjawisko Solidarności należy patrzeć także jako na zjawisko pamięci zbiorowej – symboliczny ruch pamięci. Nie chodzi tu tylko o pamięć o Solidarności ze współczesnej perspektywy, bowiem Solidarność w 1980 roku była też ruchem pamięci, polegającym na komemoracji²⁰, a więc na rytuałach spoglądania wstecz na przeszłe doświadczenia zbiorowe Polaków. Komemoracja jak w paradygmatycznym wzorcu religijnym *Commemoratio* stawiała się warunkiem komunii, wspólnoty, dzięki upamiętnieniu bohaterów narodowych, czemu służył solidarnościowy kalendarz rocznicowych upamiętnień: Konstytucji 3 Maja, 11 Listopada i powstań narodowych. Analizy skupiające uwagę tylko na czasie cyklicznym, na kalendarzu rocznic i świąt obchodzonych przez Solidarność²¹ nie są wystarczające, bowiem ruch Solidarności nie był tylko ruchem ceremonialnym, gdzie rytualizm miał być narzędziem koordynacji i panowania nad nim. Trzeba tutaj raczej sięgnąć do tej koncepcji rytuału, wedle której konstrukcja dramatu politycznego wspiera się na symbolizmie transformującym rzeczywistość²². Ruch Solidarności wpisywał się w romantyczną dramaturgię polityczną, był dramatem Polski, którego zrozumienie wymaga znajomości polskich idiomów, a więc specyficznych symbolicznych ekspresji doświadczeń polskich. Ten dramat polityczny był szczególnie złożony, ponieważ występowały tu równolegle różne narracje, różne tożsamości zbiorowe i polisemia znaczeń w konstrukcji wielości tożsamości.

Wprowadzone rozróżnienie dwóch planów symbolicznej konstrukcji Solidarności tylko częściowo pokrywa się z tym, co można określić, parafrazując wyrażenia funkcjonujące w teorii prawa, jako »Solidarność« w działaniu i »Solidarność« w książkach, czyli Solidarność w historiografii, a także szerzej w innych przekazach medialnych. Chodzi tutaj o rozróżnienie między wydarzeniowością historyczną a pamięcią zbiorową, gdzie ruch pamięci oddziałuje na historię, a także na historiografię.

Przez pamięć zbiorową rozumie się pamięć grupy o jej przeszłości, określającą jej tożsamość w stosunku do innych grup²³, inaczej mówiąc,

²⁰ P. Connerton, *How Societies Remember*, Cambridge, Cambridge Univ. Press 1998.

²¹ Kubik, *The Power of Symbols Against the Symbols of Power*; B. Baczek, *Wyobrażenia społeczne*, Warszawa: PWN 1994.

²² Turner, *Dramas, Fields and Metaphors*.

²³ G. A. Fine, *Collective Memory*, w: G. Ritzer (red.), *Encyclopedia of Social Theory*, t. I, Thousand Oaks, CA: Sage 2005, s. 116–117.

pamięcią jest to, co pozostaje z przeszłości w przeżywanej rzeczywistości grupy – to, co grupa czyni ze swą przeszłością²⁴. Inaczej niż sądził Maurice Halbwachs – wiedza historyczna i pamięć zbiorowa nie są swym całkowitym przeciwieństwem, obie są konstruowane i oddziałują na siebie. Kluczem do tych powiązań jest polityka pamięci, której narzędziem są akty upamiętniania, poprzez nie bowiem selektywnie eksploatuje się doświadczenia przeszłości. Przekaz historyczny wykorzystywany jest zawsze selektywnie w pamięci zbiorowej, a komemoracje są fragmentaryczne, co stanowi zarzewie konfliktów pamięci. Komemoracje tworzą lub reprodukcją dominującą narrację upamiętniającą. Pamiętanie jest więc zazwyczaj zrytualizowane, podporządkowane wyrazistemu przesłaniu moralnemu – jak rocznicowe przesłanie na 25-lecie: Solidarność jako droga do wolności Polski i innych krajów.

Można wyróżnić popularną, polityczną i ekspercką pamięć zbiorową. Wymiar popularny pamięci Solidarności odnosi się do życia codziennego, do pamięci potocznej. Wymiar polityczny pamięci Solidarności określa polityka pamięci i jej różne strategie: liberalne – wykorzystujące raczej niepamięć, amnezję, zapomnienie albo konserwatywne – odwołujące się do tradycji. Znaczny, choć nieprzesadzający udział w kształtowaniu pamięci zbiorowej mają eksperci – zwłaszcza historycy, ale to nie historia profesjonalna, obiektywizująca wiedzę o przeszłości przesądza o pamięci zbiorowej, w tym o pamięci Solidarności, a więc jednocześnie o jej znaczeniu w teraźniejszości i w przyszłości.

Czas komemoracyjny różni się od czasu historycznego – w konstrukcji pamięci zbiorowej do pewnego stopnia arbitralnie dokonuje się selekcji tzw. wielkich momentów, które są przedmiotem wierzenia, że ukie-runkowały rozwój wydarzeń²⁵. Można także, analizując symboliczną reprezentację Solidarności, zauważyć tę prawidłowość w konstruowaniu pamięci ruchu, gdzie taki wyróżniony status zyskała Stocznia Gdańska i wynegocjowanie porozumień w Gdańsku, a nie Szczecin czy Jastrzębie. Takie stopniowe oderwanie od kontekstu historycznego widoczne w tekście symbolicznym charakteryzuje proces kształtowania mitów politycznych²⁶. Wielkie momenty, które mają reprezentować proces historycznej transformacji muszą być niejednoznaczne i mogą być poddawane odmiennym interpretacjom, jak to dzieje się w przypadku pamięci Solidar-

²⁴ J. Le Goff, *History and Memory*, New York: Columbia Univ. Press 1992, s. 95.

²⁵ Y. Zerubavel, *Recovered Roots. Collective Memory and the Making of Israeli National Tradition*, Chicago: Univ. of Chicago Press 1995, s. 242.

²⁶ H. Tudor, *Political Myth*, London: Pall Mall Press 1972, s. 137–140.

ności. Jeśli konflikty i sprzeczności interpretacji – konfrontacje sprzecznych interpretacji – nasilają się, wówczas pojawia się niebezpieczeństwo naruszenia, a nawet destrukcji mitu. Wbrew obawom tych, którzy wyrażają oburzenie, kiedy ujawnia się konflikt pamięci o Solidarności i którzy gotowi byłiby nie dopuszczać do manifestowania przeciw pamięci, do podważania dominującej narracji i reputacji dominujących symbolicznych reprezentantów Solidarności z Lechem Wałęsą na czele, trzeba podkreślić, że całkowity brak konfliktu interpretacji groziłby szybką petryfikacją znaczeń i także unicestwieniem mitu.

Należy odróżniać czas Solidarności w działaniu w 1980 roku oraz czas komemoracji – teraźniejszy i przyszły. Z pewnością istnieje wielki potencjał symboliczny i potencjał pamięci. Solidarność kondensowała bowiem w sobie wiele znaczeń historycznych doświadczeń Polaków, była ich swobodą kulminacją w wieku XX. Obwieszczenie destrukcji mitu Solidarności²⁷ jest daleko przedwczesne, ponieważ mit ten został zakorzeniony głęboko w historii i doświadczeniu zbiorowym, a jego konstrukcja symboliczna jest niesłychanie rozbudowana, pozwalająca na symboliczną plastyczność wykorzystywania w przyszłości.

W wieku globalizacji rośnie znaczenie pamięci zbiorowej, która stała się przedmiotem zabiegów polityki symbolizacji i pamięci w roku rocznicowym, trzeba więc także zwrócić uwagę na kwestię utraty przez Solidarność wyróżnionego symbolicznego statusu „wielkiego momentu” transformacji postkomunistycznej w Europie. Ostrożna, wynegocjowana zmiana symbolizowana przez Okrągły Stół nie ma tego ekspresyjnego efektu, co rozebranie muru berlińskiego, a nadto uwagę ogniskuje się na latach 1989–1990 jako przełomie, a nie na polskim roku 1980.

Pamięć ma swój nieuchronny korelat, jakim jest zapominanie²⁸. Pamięć i zapominanie pozostają w nieustannej grze, wobec czego pamięć zbiorowa zależy od upamiętnień, a koniec upamiętnień prowadzi do końca tak rozumianej pamięci zbiorowej. Upamiętnienia mogą być spontaniczne, ale są też kierowane przez „przedsiębiorców pamięci”, istnieją jednak granice wyłącznie manipulacyjnego podejścia do pamięci zbiorowej. Jeśli zabraknie zaangażowanych uczestników rytuałów upamiętniających, to bezskuteczne okażą się nawet największe inwestycje komemoracyjne.

Podjęcie konstrukcjonistyczne uprzywilejowuje analizę z punktu widzenia polityki pamięci jako polityki symbolizacji. Polityka pamięci, aby

²⁷ J. M. Majcherek, *Uśmiercanie legendy*, „Rzeczpospolita” 25.01.2005.

²⁸ P. Ricoeur, *La mémoire, l'histoire, l'oubli*, Paris: Ed. du Seuil 2000, s. 536n.

była skuteczna, wymaga opanowania sztuki komemoracji transformującej rzeczywistość, w przeciwnym razie grozi rytualizm. Solidarności po 1989 roku nie udało się skutecznie kontrolować historyczności²⁹, poddawać kontroli znaczenia nadawane przeszłości, ważne dla określania zachodzących w Polsce zmian. Podmiotami komemoracji nie muszą i nie powinny być tylko agendy państwowe, ale także media, instytucje edukacyjne, stowarzyszenia, organizacje, fundacje na poziomie lokalnym. Pamięć zbiorowa to w istocie wielość pamięci, w tym zapis doświadczeń potocznych i świadectw zwykłych uczestników wydarzeń.

Mimo częstego powtarzania tezy o doniosłości i epokowym wymiarze zmiany ustrojowej w Polsce po 1989 roku, nie potwierdzał tego jednoznacznie symbolizm i polityka symbolizacji dokonującego się ruchu historii jako upadku reżimu komunistycznego. Przełom ustrojowy charakteryzowała restauracyjna polityka symbolizacji, polegająca na przywracaniu symboli usuniętych przez komunistów, legitymizująca w ten sposób zmiany ustrojowe w wymiarze symbolicznym. Bez symbolicznej obiektywizacji pozostawiono natomiast doświadczenie walki z komunizmem, której kulminacją była Solidarność. Nie zapisał się i nie zobiektywizował w polityce symbolicznej państwa Sierpień 1980 roku, stąd też pojawiła się krytyka tożsamości Trzeciej Rzeczypospolitej, której symbolizacja w porównaniu do symbolicznej tożsamości PRL pozostaje słaba, niedookreślona i niejednoznaczna. Nietrudno pokazać, że polityka ta była funkcjonalna dla postkomunistów, ale uniknięto też wprowadzania wielkich podziałów pamięci zbiorowej³⁰. Wprowadzając zasadę tzw. „grubej kreski”, zastosowano prawo, które sformułował niegdyś Ernst Renan, głosząc, że zapomnienie konieczne jest wówczas, gdy jakieś doświadczenie dzieli wspólnotę taką jak wspólnota narodowa³¹. Był to polityczny wybór rezygnacji z dekomunizacji i lustracji – zatarcia różnicy

²⁹ Zob. E. Hałas, *Symbole publiczne a polska tożsamość. Zmiana i niejednoznaczność w kalendarzu świąt państwowych III Rzeczypospolitej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001 nr 3–4; też, *Konstruowanie tożsamości państwa–narodu. Konflikt symboliczny o Preambulę do Konstytucji*, w: „Solidarność” w imieniu narodu i obywateli, Kraków: Arcana 2005; też, *Polityka społeczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie*, w: M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czterech latach transformacji*, Warszawa: Scholar 2004.

³⁰ Zerubavel, *Recovered Roots*, s. 7.

³¹ B. Strath (red.), *Introduction. Myth, Memory in the Construction of Community*, w: B. Strath (red.), *Myth, Memory in the Construction of Community. Historical Patterns in Europe and Beyond*, Frankfurt am M.: Peter Lang Verlag 2000, s. 25.

między amnezją zbiorową i amnestią³² – potencjalne źródło kolejnych konfliktów symbolicznych.

Problem pamięci Solidarności jest problemem interpretacji, a więc zdolności do twórczego rozwoju tradycji. Kluczowe dla symbolizmu i pamięci Solidarności jest to, czy będzie żywą tradycją, poddaną interpretacji. O tym, czy słuszne jest stwierdzenie, że „Historia musi przyznać Polakom główną zasługę jako tym, którzy rzucili blok sowiecki na kolana”³³ co najmniej w nie mniejszym stopniu niż rozprawy naukowe, a zapewne w większym, zadecyduje pamięć zbiorowa.

³² Ricoeur, *La mémoire, l'histoire, l'oubli*, s. 585n.

³³ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, przeł. E. Tabakowska, Kraków: Znak 1999, s. 1181.